

# Wiadomości Diecezjalne

## LUBELSKIE

### Z Kurji Biskupiej.

#### Dzień Trzeciego Maja.

Święto narodowe Trzeciego Maja przez wspomnienia historyczne i uroczyste obchody ma pogłębić patriotyzm obywateli, wzmacniać miłość nie tylko do ziemi i pamiątek ojczystych, ale i do państwa, od którego potęgi i pomyślności zawisło szczęście rodaków. W tym roku obok tego będzie obchodzone dziesięciolecie powrotu Śląska do Polski. Ziemia ta przed kilku wiekami oderwana od macierzy zachowała tyle polskości, że większość jej obywateli przez powszechne głosowanie dała wyraz pragnieniu zjednoczenia się z państwem polskim. Jest ona też cennym klejnotem naszej Rzeczypospolitej, bo i moralna wartość jej mieszkańców i bogactwo naturalne jest wysokie.

W ten dzień, pełny wspomnień historycznych, Stolica Apostolska pozwoliła także święcić uroczystość Matki Bożej Królowej Polski. Najświętsza Marja Panna tyle cudownej opieki okazała narodowi, że dzisiaj z rozrzewnieniem i wdzięcznością rozpamiętywać możemy.

Niech tedy we wszystkich świątyniach rozbrzmiewa hymn uwielbienia dla Pana i Boga naszego za opiekę nad Ojczyzną naszą i zarazem wdzięczności dla Królowej i naszej Matki najsw. za orędownictwo i obronę w smutnych i radosnych chwilach naszego narodu. Wszelkie nabożeństwa i przemówienia mają tchnąć miłością i radością, nie wolno zakwaszać tego dnia żadną gorzkością i cierpkością, aby podniosłość obchodu w niczem nie doznała uszczerbku. Ludność należy wezwać do licznego udziału.

Zwyczajem lat dawnych Macierz Szkolna urządza zbiórkę na oświatę narodową. Ta piękna i pożyteczna instytucja warta i potrzebuje poparcia powszechnego, więc i duchowieństwo ma obowiązek przyczynić się do pomyślnego przeprowadzenia kwesty ofiar na Macierz Szkolną.

Lublin, dn. 15 kwietnia 1931 r.

† Marjan Leon, Bp. Lub.

## **Powszechna kwesta na Katolicki Uniwersytet Lubelski.**

Episkopat Polski wyznaczył drugi dzień Zielonych Świątek na zbiór ofiar w całej Polsce na Uniwersytet Lubelski jako instytucję utrzymywaną ofiarnością społeczeństwa katolickiego. We wszystkich krajach, gdzie podobny uniwersytet katolicki istnieje, jak we Włoszech, we Francji, Holandji, Belgji i Ameryce Północnej urządza się dzień kwesty uniwersyteckiej i składane są miliony. Dobra propaganda katolicka i uświadomienie katolików dokonuje tego, że wierni chętnie i hojnie odpowiadają na wezwanie swych kapłanów i tem składają dowód zrozumienia, czem jest wszechnica katolicka.

Wzywamy nasze czcigodne duchowieństwo, aby naprzód przygotowało swych wiernych odpowiedniem pouczeniem o znaczeniu wyższej szkoły katolickiej i wskazało obowiązek ofiarności. Na ten dzień zbiórki zmobilizować młodzież katolicką i organizacje katolickie, aby współdziałały przy zbieraniu ofiar.

Ufamy, że w tym roku zbiórka ta przy gorliwem poparciu księży da wyniki duże, a obok tego rozbudzi poczucie obowiązku katolickiego niesienia ofiar na ten piękny cel. Zebrane ofiary należy przesłać do Kurji Biskupiej.

Lublin, dn. 15 kwietnia 1931 r.

† Marjan Leon, Bp. Lub.

## **Zmiany wśród Duchowieństwa Diecezji Lubelskiej.**

**Kanonja.** Dziekan dekanatu Piaseckiego i Proboszcz parafji Piaski Wielkie Ks. Piotr Stodulski został mianowany Kanonikiem honorowym Kolegijaty Kapituły Zamojskiej.

**Przeniesieni Proboszczowie.** Ks. Ludwik Olechowski z Łańcuchowa do Olchowca. Ks. Walenty Machoń z Majdanu Sopockiego do Czartowca. Ks. Stefan Orzeł z Czartowca do Majdanu Sopockiego. Ks. Jan Kosior z Horyszowa Polskiego do Łopiennika. Ks. Piotr Kwoczyński z Łopiennika do Horyszowa Polskiego.

**Mianowani proboszczami.** Ks. Dr. Stanisław Wolowski wik. z Krasnegostawu w Zemborzycach. Ks. Andrzej Jakubiec w Łańcuchowie.

**Przeniesieni Wikarjusze.** Ks. Andrzej Kostrzewa z Kijan do Turobina. Ks. Wawrzyniec Haładyj z Turobina do Kijan.

**Zmarli.** 7.II 1931 r. Ks. Walenty Kowalski, prob. Olchowca. 6.IV 1931 r. Ks. Kazimierz Siedlecki, prob. Zemborzyc.

## Konferencja Diecezjalna.

Dnia 15 kwietnia, w Seminarjum Duchownem, pod przewodnictwem J. E. Ks. Biskupa Marjana Fulmana odbyła się konferencja diecezjalna. Obrady modlitwą i przemówieniem zajął Ksiądz Biskup.

### I.

Przemówienie Ks. Biskupa. Podziękowawszy za przybycie i złożone Mu życzenia z okazji imienin i świąt, mówił Pasterz, że życie religijne w naszej diecezji jest odbiciem życia całej Polski. Nie jest u nas ani gorzej, ani lepiej. Być może, że mamy większe trudności.

W pracy naszej odsunęliśmy się od polityki. Nawet podczas wyborów umieliśmy zachować równowagę. I to jest chwalebne.

Nie wszystko jednak u nas jest chwalebne, ponieważ spotykamy się z pewnymi brakami. Przedewszystkiem trzeba zaznaczyć, że brak jest nam żywotności i współczesności nieraz w naszym duszpasterstwie. Ujawnia się to w naszym stosunku do parafjan, często w stosunku do nas samych, niekiedy w stosunku do problemów, które nam dzisiejszy dzień przynosi. A i koleżeństwo wśród kapłanów nie zawsze jest należycie rozwinięte. Z drugiej strony i pocieszające są objawy, do których przedewszystkiem należy Koło Kaznodziejów, już nieco pracujące podczas Wielkiego Postu.

Zwrócić też należy uwagę na stosunek do nauczycielstwa. Na ogół jest on poprawny. Ale od czas do czasu są nieporozumienia. Jeżeli chodzi o przyczynę tych nieporozumień sporadycznych często wina jest po jednej i drugiej stronie. A jednak tak być nie powinno. Kapłani bowiem, którzy są lux mundi et sal terrae tak winni się zachować, by im nic niewłaściwego zarzucić nie było można. A wtenczas strona przeciwna, nawet bardzo źle usposobiona, zaniecha swych nieprzyjaznych wystąpień. Tak samo, jeżeli proboszcz jest prefektem, musi zachować odpowiednie przepisy szkolne.

W załatwianiu spraw nawet drażliwych okazujmy dużo zrozumienia i cierpliwości, pamiętając, że lepszy jest słomiany pokój, niż złota niezgoda. Również, gdy np. nauczycielstwo odsuwa się od pracy społeczno-katolickiej, to nie występujemy ostro przeciwko niemu, wiedząc, że ono często odsuwa się od tej pracy nie z nienawiści, ile raczej z bojaźni, by nie stracić kawałka chleba. Albowiem i u nas niekiedy dobrzy pracownicy są prześladowani. Słowem zapoznajmy się z dzisiejszą chwilą, a dużo błędów unikniemy dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

Referat ks. kan. Piotra Stodulskiego. Po przemówieniu J. E. ks. Biskupa referat o akcji przeciw sekciarstwu wygłosił ks. kan. Stodulski. Referent zobrazował podłoże sekciarstwa, a następnie podał cały szereg środków przeciw sekciarstwu.

Między innymi mówił o uświadomieniu religijnem, wyjaśnianiu liturgji, jura stolae, wizytacjach, pismach, chórach i t. p.

Referat ks. d-ra Stefana Grelewskiego. Ks. Grelewski mówił o zasadach religijnych hodurów i ich organizacji. Z referatu doskonale opracowanego wynika, że hodurzy to sekta protestancko-schizmatycko-modernistyczna, szerząca radykalizm i posługująca się demagogją. O wartości zaś jej świadczy również i to, że w paragrafie 92 swej konstytucji mówi o ewentualnem rozwiązaniu. Brzmi ten paragraf tak: „O ewentualnem rozwiązaniu kościoła i o sprawie jego likwidacji decyduje ostatecznie Synod. Odnośna uchwała może zapaść większością głosów delegatów trzech czwartych części ogólnej ilości parafij i większością głosów wszystkich księży kościoła narodowego\*). Trzeba zaznaczyć, że paragraf taki w religji prawdziwej i koniecznej jest nie do pomyślenia, owszem absurdem. Jeżeli więc hodurzy taki swej wierze paragraf poświęcają, widoczną jest rzeczą, że sami w swoją naukę nie wierzą.

Referat ks. d-ra Michała Niechaja. Sprawy unijne w naszej diecezji przedstawił ks. prof. M. Niechaj. Prelegent rozwinął różne możliwości w tej sprawie, kończąc wnioskiem, że Unja tak musi być pojęta i zrealizowana, by była dobrem dla Kościoła, korzyścią dla Ojczyzny i zadowoleniem dla unitów. Liczba prawosławnych w naszej diecezji 138.549 dusz.

Po referacie J. E. Ks. Biskup zakomunikował, że unijne placówki misyjne w Horodle, Grabowcu i na terenie parafji Gdeszyn mają widoki powodzenia.

Memorjał pp. Organistów. Następnie odczytuje Pasterz przedstawiony Mu memorjał przez p.p. Organistów. W piśmie tem mówią Organiści o swych stosunkach materjalnych i zawodowych. Jego Ekscelencja każe zebrany rzecz przemyśleć i tak ułożyć stosunki, by Pan Bóg miał chwałę, obie strony pokój i zadowolenie, a lud wierny zbudowanie.

## II.

W obradach popołudniowych w sali Kurji Biskupiej wzięli udział sami Dziekani. Przewodniczył J. E. Ks. Biskup. Na porządku dziennym znalazły się następujące sprawy: sprawozdanie finansowe, konferencje dekańskie, sprawozdanie z Akcji Katolickiej i Towarzystwo Miłosierdzia Chrześcijańskiego.

\*) Ustawa zasadnicza czyli konstytucja kościoła katolickiego polsko-narodowego w Polsce, str. 36. Zamość 1929.

## **Duchowieństwo wobec obchodów „Roku czci dla mowy ojczystej“.**

Jesteśmy świadkami licznych obchodów, które odbywają się w kraju dla uczczenia pamięci walk o mowę polską. Bezpośredni asumpt do tych obchodów dała 25-letnia rocznica wybuchu strajku w Królestwie w 1905 r., oraz w szkołach ludowych b. zaboru pruskiego w 1906 r.

Komitet Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską, zawiązany pod protektoratem Księdza Prymasa Kardynała Augusta Hlonda, rozszerzył ramy swej działalności wysuwając na czoło nie bądź co bądź negatywne hasło walki z zaborcą a twórcze i krzepiące rozpamiętywanie tych aktów wiary, miłości i nadziei, które naród w walce stuletniej o swą duszę wkładał w budowanie nauki w języku ojczystym.

Nadto Komitet podjął zbiórkę na rzecz tych, którzy i teraz walczyć muszą o mowę na rzecz dzieci naszego uchodźstwa.

W zbiórce tej wzięło wydatny udział duchowieństwo. Listem z dnia 19 listopada 1930 r. do Księży Biskupów, podpisanym z ramienia Komitetu przez Ks. Biskupa Dr. Antoniego Szlagowskiego i Ks. Prałata Antoniego Ciepłińskiego zaczęto sprawę, poczem rozesłano do WW. Księży Dziekanów i Proboszczów odpowiednią ilość list składek.

Wezwania Komitetu do społeczeństwa nie zostały bez echa i do chwili obecnej zebrano już przeszło 400.000 złotych, a składki dalsze wciąż płyną szerokim strumieniem.

Ten tak duży rezultat świadczy, że w Polsce jest wiele czujących serc i że akcja zatoczyła tak duże kręgi, iż zadaniem duszpasterzy jest pokierować i stroną moralną sprawy; w dobie obecnej skrajnego zmaterializowania nie wolno jest pomijać społecznych odruchów tej miary, nie wolno jest przechodzić koło nich obojętnie, co najwyżej zebrawszy grosze ofiarne i nie wykorzystawszy sposobności, by rozjarzyć dusze ludzkie ogniem miłości.

Któż bowiem, jak nie Duchowieństwo nasze, bardziej jest powołany do stanięcia na czele tej akcji?

Któż więcej poniósł ofiar, jak duchowieństwo w męczeńskiej walce o język ojczysty w Kościele?

Czy Polska Niepodległa ma zapomnieć męczeństwo, ofiarną pracę duchowieństwa wśród gnębionych i przez wszystkich opuszczonych unitów?

Czy obecnie rosnącemu pokoleniu nie ma zajaśnić świetlanej pamięci postać Ks. Piotrowicza w Wilnie, który na ambonie spalił publicznie ukaz carski o wprowadzeniu dodatkowych nabożeństw w języku rosyjskim, za co wprost z pod Kościoła był wywieziony na Sybir kibitką.

Czyż głowy współczesnych Polaków nie winny w tym roku czci dla Mowy Ojczystej pochylić się ze czcią przed szeregami tych cichych pracowników ołtarza, którzy za opór wobec tego ukazu szli tłumnie na Sybir.

Jak Polska zrosła się nierozłącznie z Kościołem, tak mowa polska w jednym się zrosła pniu z katolicyzmem. Nie masz w dziejach tej mowy ani radosnych ani smutnych zdarzeń, w którychby u ich początku nie stał Kościół.

Kościół to pierwszy wprowadza tę szarą służkę—mową polską na tron, skąd króluje od czasów „Bogarodzicy“ w literaturze. W ustach Skargi ta mowa skrzy takim przepychem potęgi i blasku, że dusze słuchaczy truchleją i w proch padają.

A więc, kiedy przed ćwierćwieczem przyszedł czas ciężkiej próby walki o szkołę polską, mimo zgiełkliwego podziału zasług z onych czasów, prawdą, której nic nie obali jest, że rozpoczęła ją walka o nauczanie religii po polsku.

Strajk szkolny w 1905 r. ułatwiony przez pogrom Rosji na Dalekim Wschodzie poprzedziły wypadki w Białej Podlaskiej w 1903 r., kiedy carat był potężny i mocny, a przecież społeczeństwo odrzuciło naukę religii po rosyjsku i pożar protestu poszedł po wielkiej połaci Kraju.

A strajk dziatwy szkolnej w 1906 r. w b. zaborze pruskim, kiedy przez dwa lata strajkowało kilkadziesiąt (w kulminacyjnym punkcie 75.000) tysięcy dzieci, pomimo chłosty, kar pieniężnych i wszelkich ciężarów i prześladowań sypiących się na rodziców?

Kto jest z tymi nieszczęśliwymi? Schorowany, trawiony ciężkimi bólami Ks. Arcybiskup Stablewski trwa na posterunku; niby żołnierz, wysyła orędzie, wzywające do wytrwania do podległego sobie duchowieństwa, listy pasterskie, aż jak żołnierz umiera na posterunku w czasie najgorętszej walki.

Ks. Ks. Jażdżewski i Stychel w parlamencie pruskim nieustraszenie rzucają w twarz pruskich satrapów protest w imieniu tych maluczkich, którzy do Boga chcą się modlić w ojczystym języku.

Oto rola Kościoła w dziejach walk o mowę polską, której zaiste, nie należy zapominać.

„Pozwólcie maluczki przyjąć do mnie“—powiedział Chrystus i słowa te po wieki wieków stanowią troskę Kościoła.

Wierny tej trosce Ojciec Święty wraz z Biskupami włoskimi interwenjuje teraz u rządu włoskiego o możliwość nauki dzieci serbskich i chorwackich w ich ojczystym języku.

Wierna tej trosce Stolica Apostolska była zawsze opieką dla narodu polskiego, walczącego o swą mowę.

To należy przypomnieć teraz, kiedy zbiórka na rzecz szkół polskich na obczyźnie rozgrzała serca i dusze.

„Komitet Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską“, zbierający „Fundusz Szkolnictwa Polskiego poza Granicami Państwa“

mieści się przy Al. Ujazdowskich 20 m. 1, w Warszawie. Konto P. K. O. 21.895.

Mówmy wiernym w Kościołach: „Ręce małych Polaków na obczyźnie wyciągają się do Was o pomoc. Siedem milionów naszych braci mieszka w obcych krajach. Bronią mowy, a wraz z nią wiary, którą wynieśli z kraju.

Pomóżcie im. Dajcie grosz na szkoły polskie na obczyźnie. Niech stanie z ofiar Waszych — Miljon“.

## **Ważny przywilej dla Stowarzyszenia kapłańskiego Adoracji Przenajśw. Sakramentu.**

Chociaż kapłaństwo nasze samo w sobie jest już Arcybractwem ascetycznym, znakomicie zorganizowanem odpowiednio do swego wziosłego celu, powstały z czasem w łonie jego różne bractwa i arcybractwa pomocnicze, które kapłanom ułatwiają osiągnięcie celu kapłaństwa, jakim jest uświęcenie własne i uświęcenie dusz bliźnich dla chwały Bożej i zbawienia wiecznego.

Takimi bractwami kapłańskimi są: Unja apostolska kleru, Związek świętości kapłańskiej, Stowarzyszenie wytrwałości kapłańskiej, Stowarzyszenie dobrej śmierci pod opieką św. Józefa, Sodalicje Marjańskie dla kapłanów i w. i.

Ale może najdroższe ze wszystkich i najpozyteczniejsze, choć nie najstarsze, jest Stowarzyszenie kapłańskie adoracji Najświętszego Sakramentu, założone przez bł. ks. Piotra Juljana Eymard'a w r. 1887, przy kość. św. Andrzeja i Klaudjusza w Rzymie. Dlaczego? Bo zbliża nas kapłanów bezpośrednio do P. Jezusa w Najśw. Sakramencie utajonego, Źródła życia, łaski i świętości, bo każe przedewszystkiem pielęgnować miłość ku Niemu przez częste nawiedzanie Go i spędzanie bodaj jednej godziny tygodniowo na specjalnej adoracji Boskiego Więźnia Miłości.

Istnieje ono we wszystkich krajach katolickich i obejmuje blisko trzecią część kleru katolickiego. Ma swoje czasopisma w różnych językach, a kierunek jego spoczywa w ręku Zgromadzenia XX. Eucharystjanów, założonego przez błog. X. Juljana Piotra Eymardà. W kościołach Eucharystjanów jest wystawiony dzień i noc przez cały rok Przen. Sakrament na wspaniałym zawyczaj tronie i adorowany ciągle przez członków tego Zgromadzenia.

I w Polsce jest znane we wszystkich diecezjach, ale rozwija się nierównomiernie, bo nie posiada dotąd klasztoru i kościoła XX. Eucharystjanów polskich, bo może nie jest dostatecznie polecane.

Wielu księży Polaków obarczonych pracą parafjalną wstrzymywało się od przystąpienia do tego Stowarzyszenia dla braku czasu na odbywanie jednej godziny Adoracji tygodniowo, tem bardziej, że miała ona być nieprzerwaną. Nawet odmawianie pacierzy kapłańskich w ciągu tej godziny było z reguły zakazane. Innych odstraszał obowiązek zapisywania odbytych godzin adoracji na specjalnych kartkach (libelli), które miało się odsyłać do najbliższego centrum Stowarzyszenia na ręce dyrektora diecezjalnego co miesiąc lub co kwartał przynajmniej.

Otóż te trudności zostały znacznie złagodzone. Przed kilku laty pozwolono przysyłać wykazy odbytych godzin adoracji raz na pół roku t. j. w styczniu i w lipcu. Obecnie zaś wystarał się Zarząd główny Stowarzyszenia w Kongregacji Concilii o większą jeszcze ulgę. Mianowicie można dla słusznych przyczyn dzielić godzinę Adoracji na części, czyli przerywać ją, byle jej dokończyć tego samego dnia.

Do każdej odbytej Adoracji przywiązany jest odpust zupełny. Ponadto otrzymują członkowie inne liczne przywileje i korzyści duchowne, uwidocznione na karcie wpisowej.

Kto przez rok bez słusznej przyczyny nie odprawia godziny Adoracji, przynajmniej raz w miesiącu, traci przywileje. Odzyskać je można bez osobnego wpisu, gdy się na nowo zacznie spełniać przyjęte obowiązki.

Równocześnie zostają członkowie wpisanymi do „Ligi kapłańskiej dla szerzenia częstej Komunii“ i otrzymują nowe korzyści duchowne bez przyjęcia na siebie nowych ciężarów, bo wystarczy zachęcać wiernych przy sposobności do częstej Komunii św.

Druga wielka ulga jest ta, że obecnie może zapisywać do Stowarzyszenia kapł. Adoracji Najśw. Sakramentu dyrektor krajowy, którym jest na Polskę podpisany. Trwa więc wpis krócej; przedtem trzeba było zgłaszać się do dyrektora diecezjalnego lub krajowego, a ten prosił o wpis najbliższą Centralę Stowarzyszenia (obecnie jest nią dla Polaków Wiedeń). Przy wpisie składa się drobną ofiarę z racji kosztów za druki, (*parva taxa solvitur pro expensis* — Statut V) n. p. 1 zł.

Kto włada językiem niemieckim, abonuje organ Stowarzyszenia „SS. Eucharistia“, bardzo dobrze rodagowany przez Eucharystjanów (obecnie wychodzi co 2 miesiące), za który płaci się 4 zł. rocznie. Można także zaprenumerować miesięcznik „Głos Eucharystyczny“ wychodzący we Lwowie, ul. Zygmuntowska 4, dla księży i świeckich wiernych.

Przy wpisie otrzymuje się jeszcze statut i drobne druki. Niechże te ulgi zachęcą wszystkich Kapłanów polskich do wpisywania się w szeregi XX. Adoratorów N. Sakramentu! Gustate et videte quam suavis est Dominus! Ps. 33. 9.

**Ks. Mateusz Jeż**

Dyrektor krajowy i archidiecezjalny krakowski  
Kraków, ul. św. Marka L. 10.



## **Popierajmy i zakładajmy Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej\*).**

Sekretarjat Związku w miesiącu grudniu otrzymał znamienne pismo od jednego z Księży Proboszczów z diecezji w sprawie popierania i zakładania Stowarzyszeń Mł. Pol., które ze względu na cenę i aktualne w nim myśli zawarte w całości przytaczamy:

„Do Sekretarjatu Pol. Młodzieży Żeńskiej w Przemyślu.“

„Nie mam dość słów na wyrażenie wdzięczności dla Zarządu Związku, który, gdy tylko wspomniałem, że życzylbym sobie SMPŻ w swojej parafji założyć, był łaskaw natychmiast wysłać delegata i osobiście Stow. to założyć. Dziewczęta pokochały je żywiłowo, jeszcze 3 nowe się zapisały, na zebrania uczęszczają regularnie, tutejsze nauczycielki miewają odczyty według programu, na po świętach przygotowuje się piękną wieczornicę z kolędami, wśród druchen rozwija się życie towarzyskie (dotychczas, jak same mówią, przechodząc obok siebie nawet się nie witały), przygotowują sobie mundurki z odznak, są dumne, w kościele stoją razem, większość ich weszła do chóru kościelnego, wszystkie czytają „Młodą Polkę“, uczą się wierszyków, monologów, — słowem wszystko wskazuje na to, że będą wzrastać „w mądrości, w łasce u Boga i u ludzi“. Widzę, jak na dłoni, że atmosfera, jaką wytwarza SMP, jest jedynym warunkiem w obecnych czasach do kapłańskiego i wogóle katolickiego oddziaływania na młodzież w duchu religijnym.

W atmosferze tej nie tylko młodzież nabrać może zaufania do księdza, ale i jej rodzice i przynajmniej najbliżsi krewni, a tak młodzież SMP staje się apostołską wśród nowoczesnego pogaństwa.

Jeżeli prawdą jest (jak pisze Ks. Dziekan Michał Górnicki w swoim referacie, kronika za grudzień 1930), że „katechizm jest fundamentem Akcji Kat.“, to prawdą jest także, że warunkiem tego fundamentu są katolickie organizacje, a SMP w szczególności.

Dlatego też nie mogę w żaden sposób zrozumieć Szan. Autora wspomnianego referatu, gdy czyni zarzut SMP, że nie widać w nich jeszcze „wYROBIENIA ducha katolickiego, katolickiego uświadczenia, wychowania bożych mężów i niewiast“. Czyż SMP temu winne? SMP właśnie w tym celu zostało powołane, aby tych „niebożych mężów i niewiast“ skupić pod swemi sztandarami, pociągnąć ich do siebie, oswoić z księdzem, wykazać im, że ksiądz to nie wróg oświaty, (wycieczek, przedstawień, wyrabiania ducha obywatelskiego, spraw gospodarskich, materialnego dobrobytu, sportu, zabaw i wszelkich godziwych rozrywek), za jakiego gó młodzieży i szerokim masom ludowym wrogowie ko-

\*) Rzecz w diecezji przemyskiej, ale ważna i dla naszej. Conf. „Wiadomości“ ZSMPŻ. № 1. Przemyśl, 1931.

ścioła przedstawiają, ale że ten duszpasterz jest wszechstronnym przyjacielem ludu, dbałym o jego dobro nie tylko nadprzyrodzone, ale i ziemskie, naturalne i przyrodzone. Gdy lud i młodzież zorganizowana w SMP o tem się naocznie przekona, łatwiej ją na ten czas będzie „katechizować“, by miłość Boga i kościoła św. wprowadzić do jej serc.

Samemi morałami i kazaniem katechetycznymi dzisiejszy spoganiały świat — nawrócić się nie da. Misje wśród pogan czynią się nie od kazania, ale od założenia ochronki, szpitala, szkoły — od wypełnienia przez misjonarzy w stosunku do pogan 7 uczynków miłosierdzia co do duszy i ciała. Chcąc działać na dusze trzeba pierwaj działać na ciało i zmysły, „Nihil est in intellectu, quod non fuerit prius in sensu“. Aby prawda mogła być przyjętą musi nie tylko „patere“ ale „movere“ i „placere“, owszem nawet ten, który daną prawdę głosi, musi być pierwaj lubianym i pokochanym.

My kapłani jesteśmy „rybakami“, a rybak nie inaczej tylko przez przynętę łowi ryby do swoich sieci. Na sam tylko jego rozkaz choćby w postaci najgenjalniejszego kazania żadna ryba nie pójdzie. To samo i my mamy czynić: wabić ludzi, młodzież, do Królestwa Chrystusowego przez odczyty z zakresu pięknej literatury, przez kursy dla gospodyń wiejskich, przez naukę o Polsce współczesnej, przez sport, gry i inne przyzwoite zabawy, a potem i katechizacja pójdzie łatwiej i skuteczniej... Gdyby nie SMP to by i kandydatów na „zamknięte rekolekcje“ nie było skąd wybierać. Ponieważ zaś SPM zwabiło młodzież, to są i kandydaci na te rekolekcje. Trudno jednak wymagać, aby każdy chłopak i dziewczyna, już z chwilą wstąpienia do SMP stała się równocześnie jakby za poruszeniem różdżki czarodziej-skiej odrązu „Bożym mężem i niewiastą“. Nikt nam dawniej nie bronił katechizacji, a czemuż ta młodzież spoganiała i uciekała przed księdzem, jak wróble przed straszakiem?

Pan Jezus nie tylko uczył, ale i dobrze czynił, sprawiał, że głusi słyszeli, niemi mówili, a trędowaci byli oczyszczeni i dopiero potem bywała ubogim opowiadana Ewangelja. I dziś najpierw trzeba czynić religję a potem ją dopiero słowem opowiadać, trzeba najpierw wyrwać ubogie, ciemne, nie-kulturalne warstwy ludowe ze stanu ciemnoty, ułatwić im wyższy poziom kulturalny materialnego bytowania, rozgrzać serca miłością samarytańską, pociągnąć do siebie i dopiero potem opowiadać o źródle tego współczucia t. j. o Bogu Zbawicielu i Jego Królestwie w Kościele.

Narzeka Ks. Górnicki, że często Młodzież naszej organizacji ucieka do organizacyj liberalnych lub wprost wrogich kościołowi. I znowu pytanie, któż to temu winien? „Gdy sładzy spali, przyszedł nieprzyjaciół i nasiał kakułu pomiędzy pszenicą...“. Wrogowie nas uprzedzili, skupili około siebie młodzież, dawali jej sposobność do oświaty (mętnej niekiedy), rozrywek — więc ją i porwali. Nie jest absolutnie prawdą, że tylko same tańce i zabawy urządzone przez owe nieprzychylnie Kościołowi organizacje

zciągały tam młodzież, lecz pęd do oświaty, gospodarcze potrzeby i możliwość wyładowania młodzieńczej energii w sportach, zabawach, krajoznawczych wycieczkach i innych rozrywkach. Gdzie nasze SMP są należycie, a nie tylko dla oka Władz prowadzone, tam wre życie i młodzież niema potrzeby porzucać ich dla innych Związków. Inna rzecz, że młodzież zorganizowana w wrogich nam związkach do naszych Stowarzyszeń już nie przyjdzie. Narzekać, żeśmy się wrogom dali uprzedzić jest rzeczą jałową, lepiej z całą energją zabrać się do zorganizowania młodzieży tam, gdzie ona jeszcze luzem chodzi, a gdy ją do siebie zciągniemy, to chociaż zaraz na drugi dzień po zapisaniu się odrazu nie stanie się „mężem Bożym“, nie zrażajmy się, ani z tego powodu SMP nie krytykujmy. Niech się najpierw ta młodzież trochę z nami oswoi, niech nam zaufa, to potem i kazań katechetycznych będzie słuchać z zapartym oddechem i głęboko je w swej duszy wyrze i napewno stanie się gorliwą propagatorką idei Królestwa Jezusowego w życiu prywatnem, rodzinnem, społecznem i politycznem.

Ja tu w swej parafji w ciągu całego roku często mówiłem z wielkiem przygotowaniem kazania o niemoralności nocnych pohulanek, jakie sobie młodzież obojga płci często urządzała, lecz wszystko nadarmo, każdy z przejęciem jakim takim wysłuchał, a gdy nadszedł wieczór już bęben wali pod kościołem, zwołując młodzież na nocną zabawę.

Gdy zaś założyłem SMPŻ (bo chłopcy wszyscy już przedtem zorganizowali się w „kołach“) i w najbliższą zaraz niedzielę wypadła zabawa, jak zwykle nocna, nie mówiłem już żadnego kazania na ten temat, tylko powiedziałem na zebraniu dziewcząt zorganizowanych w SMPŻ, że nie wypada, aby porządne dziewczęta włoczyły się po nocach z jakimiś ordynarnymi i rozpustnymi parobczakami i to jedno zdanie wystarczyło w imieniu wszystkich druhen aranżerom nocnej pohulanki, że na tańce nie przyjdą, bo mają dużo innych ważniejszych spraw na głowie. I tak hulanki nie było wcale. Parobczaki porozchodzili się do domów, klnąc na dziewczęta na czem świat stoi, bo muzyka już zgóry była zapłacona.

Już choćby ten wypadek dowodzi wyraźnie także tego, że nie jest prawdą, jakoby Stow. Żeńskie mniej były wartościowe jak chłopców. Od porządnych dziewcząt i kobiet zależy moralność całego społeczeństwa. Dobra żona, siostra, czy matka — jest apostołską wobec męża, brata, ojca czy syna.

Nie lekceważmy więc żeńskich SMP, ale z większą jeszcze gorliwością je zakładajmy niż Męskie.

Ktoś powiedział, że mężczyzna wprowadzie rządzi światem, ale mężczyzną rządzi kobieta. Nie jest to zdanie tylko retoryczne, ale głęboko i życiowo prawdziwe“.

# Nekrologja.



**Ks. Kazimierz Siedlecki**

**1867 — 1931.**

Zmarł 6 kwietnia 1931 roku w Lublinie po długiej chorobie wywołanej po operacji karbunkułu.

Życie jego liczące 63 lata, 41 kapłaństwa i 1 rok probostwa w Zemborzycach zlewało się w różnobarwny harmonijny koloryt wybitnych indywidualnych rysów szlchetnego charakteru. Dzieli się ono miejscem pobytu na cztery kolejno następujące okresy czasu. Pierwszy okres młodych lat kapłaństwa to diecezja Płocka, drugi okres to klasztor Jasnogórski w zakonie Ojców Paulinów, trzeci okres to Wołyń i Ukraina w diecezji Łucko-Żytomierskiej, czwarty okres to nasza diecezja Lubelska. Te zmiany miejsca pochodziły z jego poglądu, że brał życie nie tak, jak ono jest, ale tak, jak ono powinno być, bo był idealistą nie godzącym się na kompromisy: dlatego dużo cierpiał. Z diecezją Lubelską łączyły go oddawna węzły upodobania. Od młodych lat kapłaństwa utrzymywał kontakt z księżmi diecezji Lubelskiej, w roku 1905 witał pieszą dwutysięczną pielgrzymkę z miasta Lublina na Jasną Górę, w r. 1907 był w Zemborzycach na założeniu kamienia węgielnego pod nowy kościół, w r. 1918 w lecie przybywa do Lublina, gdzie znajduje „azyl”. Tu odzyskuje dom wojskowości przy ul. Dominikańskiej dla sierot wojennych, następnie zajmuje Turkowice na zakład wychowawczy, w Puławach urządza bursę dla uczniów, organizuje parafię w Lipinach, pracuje jako proboszcz w Potoku Ordynackim, Blinowie i Zemborzycach na polu duszpasterskim i społeczno-oświatowym. W wolnych chwilach oddaje się pracy piśmienniczej na polu religijnem. Wydane zostały następujące jego prace:

1. Życie Eucharystyczne N. M. P.
2. Przewodnik do miejsc świętych.
3. Nowenna do Nieustającej pomocy Matki Boskiej Częstochowskiej.
4. Nowenna do Niepokalanego Poczęcia N. M. P.
5. Skarb Janka, powieść dla młodzieży.
6. Życie wewnętrzne Jezusa i Marji w oświetleniu eucharystycznym.

Błogosławieństwo Ojca św. Piusa XI i pochwały Ich Ekscelencji Księża Biskupów w Polsce dla tego dzieła są dostateczną rękojmią jego wartości, pomnikiem autora nieśmiertelnym. Nadto były przygotowane do druku „Moje przemówienia do młodzieży

Puławskiej. Zgon ś. p. Księdza Kazimierza Siedleckiego wśród kapłanów (umarł u X. prob. Dziubińskiego), wspaniały pogrzeb zaszczycony celebrą Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Fulmana i udział w nim wszystkich księży świeckich i mnóstwa wiernych były wyrazem chwalebego końca\*).

Żył w pracy, niech ma pokój w wieczności.

**Ks. Stanisław Kamiński.**

## Odpowiedzi.



Uprzejmie proszę o rozstrzygnięcie w „Wiad. Diec.” następującej kwestji prawnej:

1. Pyt. W naszej diecezji za spowiedź kobiet extra confessionale jest suspensa a divinis. Jeśli się pojedzie z Panem Bogiem do chorego, a chory nieprzytomny i kobieta zdrowa została na czczo, czy można ją wyspowiadać, do pewnego stopnia z konieczności, extra confessionale i udzielić Komunji św., czy lepiej jest wrócić do kościoła z Najświętszym Sakramentem?

Odp. J. E. Ks. Biskup Ordynariusz na przedstawione Mu pytanie dnia 17 kwietnia r. b. odpowiedział twierdząco t. zn. kapłan może wyspowiadać czekającą kobietę na czczo i udzielić jej Komunji świętej. Wypadek ten jednak nie znosi zasady zawartej w 121 paragrafie Statutów Diecezjalnych.

2. Pyt. Si die anniversaria consecrationis Episcopi in aliqua dioecesis ecclesia festum duplex primae classis particulare perpetuo vel accidentaliter occurrat, oratio pro Episcopo dicenda debetne in sequentem diem liberam transferri?\*\*)

Odp. *Negative*, sed oratio pro Episcopo recitanda est sub altera conclusione ipsa die anniversaria consecrationis, etiamsi occurrat festum duplex primae classis particulare, Cnf. novae Missalis rubricae, tit. II, n. 5.

3. Pyt. Si vigilia communis, ex gr. vigilia S. Jacobi Apostoli die 24 julii, perpetuo impediatur a festo duplici primae classis, ex gr. a festo Dedicacionis *propriae ecclesiae*, potestne prae die anticipari quad Officium seu Commemorationem?

Odp. *Negative*, sine speciali apostolica indulto.

4. Pyt. Si in Dominica infra Octavam Sacratissimi Cordis Jesu, approbante loci Ordinario, celebretur in aliqua ecclesia solemnitas externa festi ipsius Sacratissimi Cordis, permittuntur ne Missae lectae de eadem solemnitate?

\*) O ś. p. ks. Kazimierzu Siedleckim jest artykuł w gazecie „Głos Lubelski” z dnia 12 kwietnia 1931 roku.

\*\*) Druga, trzecia i czwarta wątpliwość, oraz ich rozwiązanie, wzięte jest z „Ephemerides Liturgicae, Fascic. I, Jan.—Febr. 1931, pag. 71—72. Roma.

Odp. *Affirmative*, iuxta decreta S. R. C. 23.VII 1897 et 20.IV 1923, n. 4384 ad I. Equidem Octava Sacr. Cordis Jesu, etsi sit privilegiata tertii ordinis, non excludit tamen diebus liberis Missas votivo-festivas de ipsa Octava, ad normam decreti eiusdem S.R.C. 8.VII 1922, n. 4374.

## Kronika.

### Czynności Biskupie.

J. E. Ks. Biskup Ordynariusz dnia

- 22.III na zakończenie rekolekcji dla panów odprawił Mszę św. i przemawiał w kościele św. Jozefata.
- 26.III Brał udział w konferencji biskupów w Nuncjaturze Apostolskiej w Warszawie.
- 29.III odprawił Mszę św. i przemawiał w Katedrze na zakończenie rekolekcji dla młodzieży męskiej pozaszkolnej.
- 5.IV Odprawił w Katedrze Rezurekcję i Sumę.
- 6.IV Odprawił Mszę św. i przemawiał do wiernych w kościele na Kalinowszczyźnie.
- 8.IV Odprawił Mszę św. w kościele św. Pawła za duszę ś. p. ks. Kazimierza Siedleckiego.
- 15.IV Przewodniczył Zjazdowi diecezjalnemu.

J. E. Ks. Biskup Sufragan dnia

- 29.III odprawił w Katedrze ceremonie poświęcenia palm.
- 2.IV odprawił nabożeństwo wielkoczwartkowe.
- 4.IV udzielił święceń djakonatu alumnom Sem. Duch. i Bobolanum.
- 8.IV Wyjechał do Rzymu.

**Apostolstwo Modlitwy.** Do Apostolstwa Modlitwy przyłączoną została parafia Łosiniec.

**Adoracja Kapłańska.** Na adoracji marcowej byli I.I. E.E. Księża Biskupi i 18 kapłanów. Konferencję wygłosił ks. prał. Zenon Kwiek.

Następna adoracja odbędzie się 24 kwietnia.

**Podziękowanie.** Zarząd Zakładu sierot Sióstr Felicjanek w Nowym Sączu najgoręcej dziękuje Przewielebnemu Duchowieństwu, które z zycziwem sercem i hojną dłonią przysyłało ofiary pieniężne na rozbudowę Zakładu sierot.

Jednocześnie zapewnia, że Siostry wraz z sierotkami modlą się za swoich Dobrodziejów.

*Siostry Felicjanki.*

**Z Towarzystwa Miłosierdzia Chrześcijańskiego. Pomoc Kół pozalubelskich ubogim w Lublinie.**

Następujące Koła T. M. Ch. złożyły ofiary na rzecz ubogich w Lublinie: z Batorza 52 zł., 9 klgr. kaszy gryczanej i 14 kg. jaglanej; z Dzwoli 10 zł.; z Blinowa 10 zł.; z Mełgwi 95 gr., 13 kg. mąki, 307 szt. jaj, 1 b. chleba,  $\frac{1}{2}$  kg. słoniny i 16 kostek cukru; z Opola 25 zł.; ze Świerszczowa 152 kg. mąki, 32 kg. kaszy grycz., 315 szt. jaj; Trzeszczan 250 kg. mąki; Z Suchowoli 75 kg.; z Niemiec 48 zł., 28 kg. kaszy grycz., 60 kg. fasoli, 240 szt. jaj; Fajstławic 10 zł.; z Niedrzwicy Kościel. 480 szt. jaj.

Diecezjalny Zarząd T. M. Ch. wspaniałomyślnym ofiarodawcom składa serdeczne podziękowanie.

**Z działalności Koła XX. Kaznodziejów.** Koło Kaznodziejów w Wielkim Poście prowadziło rekolekcje w Świeciechowie, Księżomieszy, Kumowie, Dubience i Kurowie.

W Świeciechowie pracowali: ks. kan. Piotr Stodulski, ks. proboszcz J. Rzędowski, ks. Stanisław Mysakowski.

W Księżomieszy byli: ks. prob. Zygmunt, ks. Michał Jabłoński, ks. prob. Józef Baranowski.

W Kumowie prowadzili rekolekcje: ks. prob. Zdzychowski, ks. prob. Szyszko, ks. Wł. Stańczak.

W Dubience byli: ks. kan. J. Żyszkiewicz, ks. prob. Ant. Jaworowski.

W Kurowie ks. prob. Kubicki.

**Misja Św. w m. Chełmie.** Na bardzo długie lata zapisze się w pamięci chełmian uroczystość tegoroczna Zmartwychwstania Pańskiego. Z pieśnią radosną zmartwychwstania, odgłosu ogólnej radości kościoła, połączył się u nas szczerzy wybuch najgłębszego uczucia tryumfu dusz, do których spłynęło wielkie Chrystusowe miłosierdzie, łaska odrodzenia z odmetów grzechu niewoli przez łaskę Misji Św. Misja Św. dla poszczególnych stanów odbyła się w dn. 22.III do 1.IV., zakończona niezwykle uroczystem poświęceniem Krzyża Św. i tablicy, oraz modlitwą za zmarłych. Prowadzili Misję św. OO. Misjonarze św. Wincenego z Krakowa: ks. J. Słupina i ks. A. Sinko. Była to choć ciężka, lecz przepiękna praca. Świątynię chełmską przez dni kilkanaście wypełniały szczerze wśród misyjnych ćwiczeń poszczególne stany, po kilka godzin bez przerwy, mimo chłodu i zmęczenia. Uroczysta Komunia św. kończyła każdą serję Misji św. Duża chełmska parafjalna świątynia była w te dni za szczupłą, by mieścić wszystkich komunikujących. Niezwykle sprawiło wrażenie, gdy w niedzielę Palmową półtora z górą tysiąca młodzieży obojga płci od ranka wczesnego zapełniło świątynię i w rozmodleniu młodych serc i dusz, z głęboką wiarą długo, długo przystępowało do Stołu Pańskiego; aniołowie zda się, przybyli tutaj i śpiewem uwielbienia głosili „hosanna Synowi Dawidowemu“. Ojcowie i matki, już nie mogąc się mieścić w murach świątyni, mimo chłodu cierpliwie czekały na Sumę

uroczystą, a dzieląc radość wspólną z dziećmi, chociaż po Sumie, setkami jeszcze przystąpiły do Komunii św. z palmami w rękę. Poniedziałek, wtorek i środę W. Tygodnia poświęcono Misje św. dla ojców i mężów. Około półtora tysiąca mężczyzn znow wypełniło kościół. Obok starców siwiuteńkich, młodzi mężowie: mieszczanie, rolnicy, inteligenci wolnych zawodów, urzędnicy, uniformy kolejowe, szlify oficerskie stopni różnych stanęli, by rozważyć, roztrząsać swe sumienia. W potężnych hymnach szła ku Panu już to pokutna i błagalna, już to pełna uwielbienia modlitwa. Tysiąc z górą mężów i ojców przystąpiło we środę i czwartek do Przenajświętszej Komunii.

Do 5 tysięcy wyspowiadanych i, może, po długich latach nieraz rozłąki pojednanych z Boskim Jezusem dusz, było rezultatem Misji św. Około 16 tysięcy Komunii św. udzielono w okresie Misji św. już to w Kościele parafjalnym, już w innych chełmskich świątyniach. Żniwo Boże duże. Chrystusowi niech będzie chwała za łaskę Misji św. Łzę uwielbienia niejednokrotnie widziało się płynącą nawet po męskiej twarzy wśród nauk misyjnych, a wielu błogosławieństwami i słowami uznania za trud żegnał lud cały pracowitych wielce OO. Misjonarzy.

**X. W. K.**

### **Sprawy sodalicyjne.**

Zjazd Księży Moderatorów i sodalisów ze szkół średnich i seminarjów nauczycielskich męskich prowincji warszawskiej.

W dn. 10, 11 i 12 kwietnia odbył się w Warszawie Zjazd sodalicyjny, na który z diecezji Lubelskiej przybyli: Moderator diecezjalny ks. kan. dr. Fl. Krasuski z czterema sodalisami, ks. dr. Górniecki z trzema sodalisami z Seminarjum Nauczycielskiego w Lublinie, ks. Adamczewski z Puław z trzema sodal., ks. Cybulski z Zamościa z trzema sodal., ks. Miszczuk z Krasnegostawu z dwoma sodalisami i dwóch sodalisów z Janowa Lubelskiego.

Zjazd odbywał się pod hasłem spotęgowania prawdziwej pobożności wśród sodalisów, większego zainteresowania ich ruchem misyjnym i wcielanie w życie w przyszłym roku szkolnym ze szczególną uwagą hasła karności, wszechstronnie pojętej.

Obradom zjazdu przewodniczył ks. dr. Górniecki z Lublina. Poza wygłoszonymi w kościele przemówieniami ks. de Ville i ks. kan. Krasuskiego, referaty na Zjeździe głosili sodalisi: A. Ruszkowski, sod. akademik: „Sodalicja Marjańska — źródłem wewnętrznego wyrobienia młodzieży“, uczeń — sodalis z Radomia „Oprawdziwej pobożności“, J. Konka, sod. — uczeń z Siedlec, „O środkach pobożności“ i uczeń — sodal. z Lublina Henryk Jonke „O idei misyjnej wśród młodzieży“. Głęboko pomyślane i doskonale opracowane były te dwa ostatnie referaty. Pozatem na zebraniu księży Moderatorów ks. kan. Piotrowski z Siedlec wygłosił referat „O ożywieniu ruchu sodalicyjnego w prowincji warszawskiej“.



Żeby ruch sodalicyjny rzeczywiście ożywić, uchwalono zwoływać corocznie Zjazdy diecezjalne sodalicyj uczniowskich.

Sodalicje pań i panów gościnnie przyjmowały uczestników Zjazdu na urządzonym raucie.

Zjazd zaszczyił swoją obecnością J. E. Ks. Kardynał Karkowski i serdecznie przemówił do zebranych. Uczestnicy opuszczali Zjazd ze świadomością, iż przyczynił się on do pogłębienia życia religijnego w uczniowskich ośrodkach sodalicyjnych.

### **Program obchodu 1500-ej rocznicy soboru w Efezie.**

Program uroczystości jubileuszu efezkiego został już definitywnie ustalony. Pielgrzymki włoskie będą się udawały do bazyliki Santa Maria Maggiore, gdzie istnieje monumentalna arka tryumfalna, wzniesiona przez Sykstusa III na pamiątkę koncylium, oraz do katakumb św. Pryscylli, gdzie znajduje się najstarszy obraz Najświętszej Panny z Dzieciątkiem.

W okresie od 3 do 9 maja odbędzie się narodowy włoski kongres Maryjny, którego obrady poświęcone będą zagadnieniu: „Marja Matką Boga“. Dnia 10 maja w bazylice Santa Maria Maggiore odprawiona zostanie pontyfikalna Msza św. w obrządku bizantyjskim. Okres od 10 do 17 maja przeznaczony jest na międzynarodowe pielgrzymki w związku z 40-letnim jubileuszem encykliki „Rerum Novarum“. Dnia 17 maja uroczyste „Te Deum“ i zamknięcie uroczystości, związanych ze wspomnianymi pielgrzymkami, w bazylice Najśw. Panny Większej. Dnia 31 maja poświęcenie katolickiej młodzieży włoskiej Najświętszej Pannie w tej samej bazylice. Dnia 22 czerwca jako w dniu rocznicy soboru odbędzie się uroczyste nabożeństwo w papieskiej kaplicy bazyliki Santa Maria Maggiore, pontyfikalną Mszę św. odprawi arcypasterz tej świątyni, kardynał Ceretti.

**Na miesiąc maj.** Miesiąc maj ma swą tradycję i swoje prawa. Wszyscy wiedzą i czują, że w tym czasie trzeba więcej i goręcej modlić się do Matki Najświętszej. Dlatego my kapłani wykorzystajmy te prawa i tradycje, wyciągnijmy korzyści z wiernych czucia i wiedzy. Starajmy się, ażeby od krańca do krańca naszej diecezji rozbrzmiewał głos: Matko Stworzyciela... Matko dobrej rady... Panno roztropna... Królowo wszystkich Świętych... Królowo Korony Polskiej, módl się za nami. Niech będzie naszą ambicją, ażeby nabożeństwa majowe uroczyście odprawiały się w naszych kościołach, kapliczkach i krzyżach przydrożnych. Z drugiej strony niechże ten miesiąc dla Duszpasterzy będzie okazją do odwiedzania swych parafjan w ich kapliczkach i pod krzyżem majowym. Tematy zaś, jakieby należało poruszać w tym czasie, a zwłaszcza, udając się pod krzyż, to odrodzenie i podniesienie kobiety katolickiej—tego stróża ogniska domowego.

### **Towarzystwo Filozoficzne im. św. Tomasza z Akwinu.**

Z inicjatywy ks. d-ra Ant. Szymańskiego, prof. U. L. dnia 24 lutego b. r. powstało przy T-wie Wiedzy Chrześcijańskiej Towa-

rzystwo Filozoficzne im. św. Tomasza z Akwinu. Celem Towarzystwa jest wymiana badawczej myśli filozoficznej, rozwijanie i szerzenie filozofii tomistycznej przez słowo drukowane i pisane, przez zakładanie kółek akademickich i poparcie wyższych studjów filozoficznych. Tymczasowym prezesem T-wa jest prezes T-wa Wiedzy Chrześcijańskiej, ks. dr. Antoni Szymański. Sekretarjat T-wa stale mieścić się będzie w Lublinie.

Członkami T-wa mogą być filozofowie duchowni i świeccy, prowadzący badania lub wykładający filozofję, albo pokrewne nauki, a liczący się z zasadami filozofii chrześcijańskiej. Członkowie, mieszkający w jednej miejscowości lub sąsiedniej, łączą się w koła.

Tymczasem powstało koło lubelskie, liczące kilkunastu członków. Prezesem Koła jest p. prof. B. Rutkiewicz, sekretarzem ks. Wł. Goral.

Dnia 26 marca Koło lubelskie odbyło posiedzenie z referatem ks. prof. Józefa Wierzbickiego p. t. „Negatywny argument istnienia Boga a simultaneo“.

**Instrukcja Kongregacji Sakramentów w sprawie udzielania święceń kapłańskich.** Święta Kongregacja Sakramentów ogłosiła instrukcję dla księży biskupów w sprawie zarządzeń, mających poprzedzać udzielanie święceń kapłańskich. Do instrukcji zostały dołączone odpowiednie formularze oraz tekst przysięgi, przeznaczone dla alumnów, którzy mają przystąpić do wyższych święceń. K. A. P.

**Dekret Kongregacji Koncyljum w sprawie używania dzwonów konsekrowanych.** Kongregacja Koncyljum ogłosiła dekret, przypominający, że prawo kanoniczne zabrania używania konsekrowanych dzwonów dla celów świeckich z wyjątkiem ważnych wypadków, gdy uzyskane zostało zezwolenie biskupa lub gdy wchodzi w grę uświęcony prawem zwyczaj. K. A. P.

**Dekret Kongregacji Oficjum o seksualnem wychowaniu młodzieży i o eugenicie.** „Osservatore Romano“ ogłosił zatwierdzony przez Ojca św. dekret o seksualnem wychowaniu młodzieży i o eugenicie. Kongregacja Oficjum na plenarnem posiedzeniu w dn. 18 marca rb. rozpatrywała poniższe dwa przedłożone jej pytania: 1) Czy mogą być aprobowane t. zw. „seksualne metody wychowania“ oraz t. zw. metody „uświadamiania seksualnego“ 2) Co należy sądzić o t. zw. „eugenicznych“ teorjach oraz o zalecanych przez nie środkach, które, nie licząc się zarówno z naturalnemi, jak i boskiemi oraz kościelnymi prawami, dotyczącemi małżeństwa i praw jednostki, zmierzają do udoskonalenia rasy ludzkiej.

Odpowiedź Kongregacji Oficjum, oparta na szczegółowem zbadaniu i omówieniu problemu, w obu sprawach wypadła przecząco.

Co się tyczy pierwszego pytania, to przedewszystkiem muszą być stosowane wskazania, aprobowane przez Kościół i przy-

pominane ostatnio w encyklice Piusa XI o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży. Wychowanie winno być religijne a nieodzownymi jego czynnikami muszą być: budzenie w dzieciach i młodzieży zrozumienia wartości i pragnienia anielskiej cnoty czystości, modlitwa, przystępowanie do Sakramentów św., kult do Matki Najświętszej, wreszcie unikanie złych książek, widowisk, rozmów i wszelkich okazji do grzechu. Wspomniane w pierwszym pytaniu metody, które w ostatnich czasach znalazły rzeczników również w niektórych autorach katolickich, w każdym razie nie mogą być aprobowane.

W sprawie metod eugenicznych Kongragacja odpowiedziała, że winno się je uważać za nieuznane, fałszywe i potępione (eam esse omnino improbandam et habendam falsa et damnata), co zresztą było wyjaśnione w encyklice „Casti connubii“ o małżeństwie chrześcijańskim z 31 grudnia 1930 r.

**X Zjazd Związkowy S.M.P. w Krasnymstawie.** W dniu 12 kwietnia obradował w Krasnymstawie X Związkowy Zjazd Delegowanych S.M.P. meskiej. Obrady rozpoczęły się nabożeństwem w kościele parafjalnym odprawionem przez ks. kan. J. Cieślickiego, z kazaniem ks. Z. Surdackiego. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed gmachem Magistratu, poczem udano się na salę obrad, które zagał Dyrektor Związku, ks. kan. Cieślicki. Ze sprawozdania tam danego wynika, że na terenie naszej diecezji jest koło 400 placówek SMP.

Referat ideowy p. t. „Udział S.M.P. w Akcji Katolickiej“ wygłosił p. St. Starowieyski.

**O lokalach S. M. P. w powiecie Zamojskim.** Horyszów Polski — niewielka, ale na cele SMP. wystarczająca sala na organistówce; większej sali brak; rozpoczęta budowa domu Ludowego.

Hutków—własny dom stowarzyszeniowy, duża sala ze sceną na 200 — 300 osób.

Łabunie — szczuplutkie „Ognisko“ na wikarjacie, na szersze występy użyć można dużą salę Domu Ludowego ze sceną.

Krasnobród — dostateczne i wystarczające „Ognisko“ w sali parafjalnej, oddane do użytku SMP. Na miejscu — duża remiza strażacka ze sceną.

Stary Zamość — sala średniej wielkości ze sceną w domu parafjalnym, oddana na cele parafjalne i SMP.

Topólcza — nieduża, ale wygodna sala parafjalna ze sceną, oddana jak wyżej.

SMP. Hedwiżyn, Lipsko, Sady, Suchowola, Kosobudy, kolonja Horyszów Polski, Stabrow, Jarosławiec, Bożydar, Zamość i Zwierzyniec własnych „Ognisk“ ani sal nie posiadają.

W Zamościu, przy większych występach korzysta młodzież z sali Okr. Tow. Roln, w Suchowoli z remizy strażackiej i w Zwierzynicy z sali kina „Oaza“.

**Instruktorzy Organizacyjni S.M.P. Związku Lubelskiego.** O pracy Związku S.M.P. świadczy i ilość specjalnie ad hoc pracowników. A jest ich dużo, jak to wynika z poniższego wykazu. Jednocześnie jest to chlubą dla Duchowieństwa tych powiatów, na terenie których Instruktorzy pracują.

W następujących powiatach są Instruktorzy:

- 1) p. Aleksy Jan Moch — powiat Biłgorajski i Zamojski, stałe zamieszkanie w Biłgoraju.
- 2) p. Marjan Krawczyk — powiat Tomaszowski, mieszka w Tomaszowie Lub.
- 3) p. Jerzy Grabowski — powiat Krasnostawski, mieszka w Krasnymstawie.
- 4) p. Bolesław Błaszczczyński — powiat Janowski, mieszka w Kraśniku.
- 5) p. Jan Frankowski — powiat Puławski, mieszka w Puławach.
- 6) p. Stefan Kozłowski — powiat Lubartowski, mieszka razem w Nowodworze.
- 7) p. Józef Mrozowski — powiat Lubelski, mieszka w Lublinie.
- 8) p. Marja Pietrusiewiczówna p. o. instr. Zw. pow. Hrubieszów, mieszka w Hrubieszowie.
- 9) p. Jerzy Wawrzyszak — pow. chełmski, mieszka w Chełmie.
- 10) p. Jan Sawecki — inspektor p. r. w Centrali Związkowej.

**Wino Mszałne.** Wielkiego znaczenia dla nas kapłanów jest pewność, że wino, którego używamy podczas Mszy św. jest pewne, niesfałszowane. Pewność znowu rodzi się z zaświadczenia osoby godnej, prawdomównej, a nadewszystko zaprzysiężonej. Właśnie osobą zaprzysiężoną, jako dostawcy win dla diecezji lubelskiej, podlaskiej i innych, jest znany obywatel m. Lublina p. Antoni Krychowski. Posiada on różne gatunki win mszalnych, a przedewszystkiem to № 3 po cenie 4,50 gr. za butelkę. Wina wysyła koleją i pocztą do każdego zakątka Polski.

Adres Firmy: Lublin, Krakowskie-Przedmieście 25.

**Wystawa robót kościelnych.** Siostry Pasterki z Wiktoryna, korzystając ze zjazdu diecezjalnego, urządziły w Seminarjum Duchownem wystawę robót kościelnych. Sympatycznie i bogato przedstawiła się ta wystawa. Były na niej ornaty, stuły, alby, palki, bursy, był też i piękny baldachim, zrobiony dla parafii Czwartek. Zwiedzający podziwiali artyzm i solidność pracy, wyrażając jednocześnie swe uznanie dla pracownic.

Ponieważ wystawa miłe pozostawiła wrażenie, sądzimy, że niejeden z XX. proboszczów zamówi jakąś pracę na Wiktorynie. A to tembardziej ucieszy tam pracujące, gdyż podniesienie upadłych łatwiej dokonuje się przez pracę.

**Kwestja żydowska w Polsce.** Redakcja „Ogniwo“ zwróciła się z prośbą do naszego pisma, by umieścić następujące jej wezwanie:

Pod powyższym tytułem przeprowadzona zostanie ankieta, która ma dać materiały odnośnie do zażydzenia życia gospodarczego i umysłowego w Polsce.

Kwestja ta tak doniosła, tak żywo obchodząca każdego Polaka, bez względu na przekonanie polityczne, iż należy przypuszczać, że nie będzie nikogo w Polsce, kto by się uchylił od przyjęcia w niej udziału.

Na opracowanie ankiety złożyć się musi wysiłek całego społeczeństwa polskiego.

Ankieta powyższa ma posłużyć za realną podstawę do opracowania programu pracy odżydzeniowej w Polsce, którego niestety nie mamy, oraz ma posłużyć za materiał rzeczowy do prowadzenia akcji uświadamiającej o niebezpieczeństwie żydowskim w Polsce.

Po bliższe wskazówki i odpowiednie kwestjonariusze należy zgłaszać się listownie pod adresem: Redakcja „Ogniwo“ Kalisz, ul. Warszawska 14.

**Z Walnego zebrania „Spójni“.** Dnia 14 kwietnia w sali na Ogrodowej odbyło się walne zebranie „Unitas“ w obecności 35 członków. Zagał obrady prezes „Spójni“. Na przewodniczącego zebrania poproszono ks. prał. M. Juścińskiego. Sekretarował ks. Wł. Goral. Na całość obrad złożyły się odczytanie protokołu, sprawozdania, ustalenie budżetu na rok 1931 i wybór nowego Zarządu.

Ostatnie zebranie walne miało miejsce w roku 1928. W tym czasie Zarząd przeprowadził remont pojedynczych lokali i zrujnowanych budynków ekonomicznych na ogólną sumę 21,384 zł. 39 gr., wprowadził kanalizację i nabył lokal dla emeryta.

Wpływy i wydatki w roku 1928 wynoszą 7.754 zł. 57 gr., w roku 1929: 3.685 zł. 75 gr., w roku 1930: 22.572 zł. 94 gr. Budżet na rok 1931 w dochodach wykazuje 1800 zł., w rozchodach 3.550 zł. plus 300 zł., uchwalone przez plenum, jako subsydjum dla Zawodowych Związków Chrześcijańskich.

Wybory uzupełniły skład Zarządu przez wybranie doń ks. kan. Jankowskiego, ks. kan. Tylusa, ks. kan. Stodulskiego i ks. Wł. Goral. Uchwalono nadto, ażeby walne zebrania „Spójni“ odbywały się w przeddzień Zjazdu Diecezjalnego.

**Obrady Organistowskie.** Dnia 16 kwietnia w sali przy Katedrze obradowali pp. Organisci. Głównym punktem obrad było urzeczywistnienie „Związku Chórów Kościelnych Diecezji Lubelskiej“, o statucie którego to Związku była wzmianka w „Wiad Diec.“ za grudzień 1930 roku. Nowopowstały Związek, spodziewać się należy, będzie bodźcem do nowych wysiłków i zdobyczy w dziedzinie muzyki i pieśni kościelnej.

**Ruch rekolekcyjny na terenie m. Lublina w okresie Wielkiego Postu.** Dla zbożnej ciekawości a jednocześnie pożytku i nauki podajemy nieco szczegółów o rekolekcjach w czasie Wielkiego Postu odprawionych. Będzie to również pewnym

przyczynkiem do historii religijności w naszej diecezji. Liczby podane mogą się nieco wahać, ale zasadniczo przedstawiają rzecz wiernie.

#### Liczba seryj rekolekcyjnych.

Dla mężczyzn	5 seryj
„ kobiet	5 „
„ młodzieży męskiej	2 „
„ młodzieży żeńskiej	2 „
„ akademików	1 „
„ młodzieży szkół średnich	14 „
„ młodzieży Sem. Nauczycielskich	2 „
„ młodzieży szkół powszechnych	14 „
„ młodzieży szkół zawodowych	7 „
„ więźniów	1 „
„ ubogich	1 „
„ służby żeńskiej	1 „
W zakładzie na Wiktorynie	1 „
Razem 56 seryj	

#### Miejsce rekolekcyj.

Dla młodzieży w salach szkolnych po nabożeństwie w kościele. Dla starszych w kaplicach i kościołach parafjalnych.

#### Sposób.

Z wyjątkiem Kalinowszczyzny prowadzono rekolekcje dla każdego stanu osobno. W poszczególnych kościołach m. Lublina przedstawia się to następująco:

Kościół O.O. Jezuitów: dla panien od 2—8 marca, dla mężczyzn od 9—15 marca; dla pań od 16—20 marca; dla panów od 23—29 marca.

Kościół św. Mikołaja na Czwartku: dla mężczyzn, kobiet, młodzieży męskiej i żeńskiej.

Kościół św. Michała na Bronowicach: dla mężczyzn, kobiet i młodzieży.

Kościół św. Pawła: dla kobiet, panien i służby żeńskiej.

Katedra: dla mężczyzn i młodzieży męskiej.

Kościół św. Jozafata na Zielonej: dla panów.

Kaplica S.S. Urszulanek: dla pań.

W gimnazjach naogół były dwie serje rekolekcyj: osobno dla klas młodszych i osobno dla starszych.

#### Kierownicy rekolekcyj.

Przedewszystkiem XX. Proboszczowie, Wikariusze i XX. Prefekci. Nadto 5 serji przeprowadzili O.O. Jezuici: z tego 3 serje O. Dziekiewicz, 1 serję O. Mayer i jedną O Czenczek. Ks. dr. Jan Dąbrowski, prof. Sem. Duch. na terenie m. Lublina miał 5 seryj. Ks. Wł. Goral 6 i brał udział w pięciu. Ks. dyr. Liszka, sale-

zjanin, prowadził dwie serje. Ks. kan. Lucjan Chwiećko prowadził trzy serje. Ks. prał. Zenon Kwiek brał udział w jednej serji. Ks. dr. Antoni Szymański, prof. U. Lub. brał udział w jednej serji. Ks. dr. Michał Niechaj, prof. Sem Duch. brał udział w jednej serji. Nadto z księży parafjalnych prowadził kilka serji rekolekcyj ks. Stanisław Mysakowski.

**Uwagi.** 1. Nietylko starsi, ale i młodzież słuchała nauk z przejęciem i zainteresowaniem. To samo dało się zauważyć i podczas spowiedzi.

2. Liczba odprawiających rekolekcje nie jest ta sama co spowiadających się. Można powiedzieć to: że każdy odprawiający rekolekcje spowiada się, ale nie każdy spowiadający się odprawił rekolekcje. Przykładem tego jest statystyka z parafji św. Mikołaja na Czwartku, gdzie odprawiło rekolekcje 246 mężczyzn, 238 niewiast, 213 z młodzieży żeńskiej i 132 z młodzieży męskiej. Razem odprawiło rekolekcje 829. Tymczasem już wyśpowiadało się 1800 dusz.

3. W przyszłym roku należałoby prowadzić rekolekcje według planu więcej ekonomicznego. Skorzystaliby na tem kapłani i wierni, a zwłaszcza podczas spowiedzi. W tym bowiem roku dało się zauważyć sporo kapliczek niepotrzebnych.

4. W parafji św. Pawła oprócz rekolekcyj w kościele przeprowadzono rekolekcje na poszczególnych wioskach szkolnych. Przed południem głoszą nauki dla dzieci, po południu do starszych. W wioskach od kościoła odległych taksamo i spowiadano.

5. Ruch rekolekcyjny w naszej diecezji rozwija się. A fakt ten wielkiego jest znaczenia. Bo jak mówi Pius XI w swej Encyklice „Mens nostra“: „Tam przez niebiańskiego pouczonego Mistrza nabędzie człowiek słusznych pojęć o życiu ludzkim i jego wartości, pozna, że celem jego jest służenie jedynie Bogu. Przejmie się wstrętem do grzechu, przeniknie się bojaźnią Bożą“.

**Seminarjum nasze na tle zjazdu Związku Zakładów Teologicznych.** W dniach od 8—10 kwietnia b. r. w Poznaniu, w Seminarjum Duchownem, obradował zjazd Zakładów Teologicznych. Z Lublina wzięli udział ks. dr. M. Morawski T. J. z Bobolanum, ks. kan. L. Chwiećko z Instytutu, ks. kan. Zawistowski, ks. kan. Piotr Stopniak i ks. Wł. Goral z Seminarjum.

Zjazd obradował na posiedzeniach plenarnych i sekcjach. Na plenum wygłoszono następujące referaty: Zadania i prace Związku.—Praca wychowawcza seminaryjnej władzy.—Kleryckie organizacje w seminarjach. Zawodowa praca profesorów teologii.—Sprawa egzaminów w naszych zakładach teologicznych.—Biblioteki diecezjalne i seminaryjne. Ich zadanie i wzajemny stosunek. Wakacje kleryckie.—Potrzeba i sposoby zaciekawienia i jednania młodzieży seminaryjnej dla idei unijnej.

Udział kół teologicznych w Katolickiej Akcji.

Na sekcjach praca również była intensywna i obfita. Wy-

głoszono 37 referatów o charakterze więcej naukowym. Nad referatami na plenum i sekcjach odbyła się dyskusja.

Żeby jednak myśli zasadnicze referatów i dyskusji nie zatębiały się w wielości, stawiano rezolucje, które następnie plenum uchwaliło.

I tak:

**Sekcja Filozoficzna.** — Wykładać w seminarjach psychologję racjonalną i doświadczalną. Wprowadzać seminarja naukowe dla zdolniejszych alumnów.

**Sekcja Biblijna.** Powiększyć ilość godzin dla studjum biblijnego. Alumnów zapoznawać szczegółowo ze wstępami do ksiąg świętych i zobowiązać ich do przeczytania Nowego Testamentu. Nawiązać kontakt z Towarzystwami Biblijnymi.

**Sekcja Dogmatyczno-Apologetyczna.** Uwzględniać teologję prawosławnych. Ogłosić drukiem referaty o sektach.

**Sekcja Teologiczno-Moralna.** Rozwijać wychowanie fizyczne.

**Sekcja Prawno-Kanoniczna.** Poruszać stosunki kościelno-państwowe. Alumnów wdrażać do wypracowań na piśmie. Niektóre kanony ważniejsze wyłożyć z uwzględnieniem ich źródeł.

**Sekcja Liturgiczna.** Utworzyć komisję sztuki kościelnej. Zapoznać alumnów ze sztuką kościelną i z Motu Proprio Piusa X.

**Sekcja Pedagogiczno-Katechetyczna.** Zapoznawać alumnów z nowymi prądami na polu pedagogiki. Opracować nowe podręczniki pedagogiki. Związek stara się o zorganizowanie kongresu w sprawach wychowania seksualnego.

**Sekcja Pasterska.** Nowoczesne duszpasterstwo domaga się znajomości biologji, higieny, psychologji. Wykładać w seminarjach medycynę pasterską. Najlepiej to uskuteczni lekarz-katolik. Profesorowie teologii pasterskiej opracują podręcznik przystosowany do dzisiejszych czasów.

**Sekcja Ascetyczna.** Ojciec duchowny mówi alumnom „ty”. Alumni odbywają konferencje z Ojcem duchownym.

**Sekcja Historji Kościoła.** Zaopiekować się archiwami, by je uprzystępnąć historykom. Napisać podręcznik Historji Kościoła. Urabiać opinie, by Księża zapisywali swe księgozbiory bibliotekom seminaryjnym.

**Sekcja Homiletyczno-Patrologiczna.** Przygotowywać alumnów do prowadzenia rekolekcji. Opracować podręcznik.

**Sekcja Nauk Społecznych.** Wprowadzić wykłady na ostatnim kursie o Akcji Katolickiej. Starać się, by alumni ostatniego kursu odbywali ćwiczenia praktyczne. Wydać podręcznik Akcji Katolickiej.

Nadto uchwalono wysłać do Stolicy Apostolskiej prośbę



o kanonizację Bł. Alberta Wielkiego. Prosić Księży proboszczów, by zajmowali się alumnami i współpracowali z władzami seminaryjnymi.

W świetle referatów, dyskusji i rezolucyj wyżej przytoczonych seminarjum nasze nie jest na ostatnim miejscu. Liczba przedmiotów, ilość godzin nietylko że nie jest mniejszą, ale nawet większą od ilości w niektórych zakładach. Naprzykład w seminarjum naszym jest tygodniowo 5 godzin Filozofji więcej niż w seminarjum gnieźnieńskim. Metoda wykładu, zakres i jakość również odpowiada postulatom Zjazdu.

Dziedzina życia duchowego taksamo stoi na poziomie wymagań Zjazdu. Już dawno u nas Ojciec duchowny odbywa kolokwja z alumnami; już oddawna istnieją w seminarjum naszym organizacje dewocyjne np. sodalicja marjańska, kółko misyjne.

Podobnie i sprawy organizacji kleryckich dobrze są już rozwinięte. Jest ich kilka. Nawet nasuwa się nieraz myśl, czy nie jest ich za dużo.

Sprawy biblioteczne niemniej posuwają się naprzód. Biblioteka ogólna, odpowiednio do sił finansowych, powiększa się stale. Powstają również i biblioteki danych przedmiotów. Narazie mamy filozoficzną.

Są jednak i braki w naszym seminarjum. Wprawdzie nie z tego tytułu, jakoby ich gdzieindziej nie było, lecz z racji na program idealny. I tak do nich zaliczyć trzeba brak sali rekreacyjnej, rzeczy, która w wychowaniu młodego lewity odgrywa poważną rolę. Dzisiaj wszystkie wolne alumni spędzają w numerkach, na korytarzu lub w ogrodzie. Pod tym względem już niektóre seminarja stoją wyżej od naszego, np. poznańskie.

A jak wielką jest szkodą dla powołania i wychowania brak domu wakacyjnego dla kleryków. Przecież często obserwujemy, że po wakacjach niejednen z alumnów powraca z powiększonym przekonaniem, że co innego jest życie, a co innego teoria seminaryjska. Dlatego, by alumni nietylko nie cofali się, ale wznosili się w swym locie duchowym pod względem moralnym i intelektualnym, trzeba się starać o seminarjum wakacyjne.

A i inny brak trzeba podkreślić, to, że w naszej diecezji jeszcze niema tej współpracy duchowieństwa parafjalnego z władzą seminaryjską w dziele wychowania młodzieży duchowej, jak tego domaga się program idealny. Rozumie się, że taki stan rzeczy szkodzi jednemu i drugiemu. Szkodzi Seminarjum, bo kapłan niepowołany jest wyrzutem dla niego. Szkodzi duchowieństwu parafjalnemu, gdyż kapłan niegodziwy jest udręką dla stanu duchownego.

Wreszcie do braków odczuwanych zaliczyć trzeba i staroświeckie urządzenie naszej biblioteki. Przedewszystkiem jest ona ciemna, zimna, zwłaszcza w zimie, wilgotna, a przez to samo niepociągająca.

A teraz słowo wyjaśnienia. Pisząc o tych sprawach w „Wiad. Diec.” przyświecał mi cel zapoznania Duchowieństwa diecezjal-

nego z pracą Związku Zakładów Teologicznych i ukazania Seminarjum naszego na tle dezyderatów tegoż Związku. Wspominając o pewnych brakach, nie chcę nikogo krytykować, gdyż braki wspomniane od wielu warunków zależą, a między innymi od stanu finansowego. Towarzyszyła mi inna myśl jeszcze, mianowicie, mówiąc o dziele całej diecezji, Seminarjum, chciałbym poruszyć wszystkich, by braki z tego dzieła usunąć. A to się tylko może dokonać przez stanowczą wolę wszystkich. Boć pewną jest rzeczą, jeżeli każdy z zainteresowanych seminarjum da z siebie to, co będzie mógł, to seminarjum nasze zamieni się na chlubę diecezji. Będzie prawdziwe Alma Mater Lublinensis! Stanie się ono świątynią wiedzy i czynu!

X. W. G.

## BIBLIOGRAFJA.

X. Dr. Wacław Kalinowski. — „**Katechizm rzymskokatolicki**“ Warszawa 1930 r. Księgarnia św. Wojciecha. Cenna rzecz dla szkół średnich i wyższych oddziałów szkół powszechnych.

„**Błogosławiony Andrzej Bobola Męczennik**“ Str. 34. Warszawa, ul. Mianowskiego 24 m. 3. Nakładem Towarzystwa Misyjnego. Książeczka pod powyższym tytułem obejmuje dwie części. Pierwszą stanowi żywot Błog. Andrzeja i kilka fotografii pamiątkowych, drugą modlitwy błagalne z Litanją do Błog. Andrzeja.

Ks. M. Rękas — „**Kartoteka parafjalna**“. Łwów, „Biblioteka Religijna“, ul. Zygmuntowska 4. 1931 r.

Z umiłowaniem i zapałem pisze Szan. Autor o potrzebie kartoteki, jej cechach, korzyściach z niej płynących, wzorach i sposobie prowadzenia. Dlatego też całość przedstawia się dobrze, jasno i pociągająco. Kartoteka wzorowo prowadzona, sprawi —mówi Autor—że kazania, konferencje stanowe, misje, rekolekcje będą mierzyły nie na ślepo w tłum, ale w pewne określone stosunki, pewnych ludzi, z dowodami z ich własnego życia.

Praktyczność w opisie „Kartoteki parafjalnej“ również się uwydatnia, gdyż Szan. Autor oparł swoją broszurę na podstawie różnych uwag, znajdujących się w naszej i obcej literaturze.

Dlatego wspomniane dziełko zasługuje na uwagę.

Ks. dr. L. Górniecki. — „**Pierwsza Pielgrzymka zmartwychwstałej Polski do Ziemi świętej**“. Str. 128, Grudziądz 1931. Można nabyć u Autora.

Autor książki o „Chrześcijańskiej teorii o państwie i wpływających stąd obowiązkach płacenia podatków na rzecz państwa“ spisał swoje wrażenia z pobytu w Ziemi świętej w książce p. t. „Pierwsza Pielgrzymka zmartwychwstałej Polski do Ziemi

świętej". Rzeczywiście autor wywiązał się ze swego zadania. Albowiem miejsca widziane, rzeczy oglądane, osoby spotykane, opisuje płynnie, z werwą i znajomością. Uwzględnia również i historję odwiedzanych krajów. To też z przyjemnością czyta się jego dzieło i chciałoby się je przeczytać odrazu. Jednocześnie wspomniana książka jest dobrym przewodnikiem po Ziemi świętej oraz poważną pomocą przy czytaniu Pisma świętego.

**Encyklika Leona XIII o kwestji robotniczej „Rerum novarum“** — przetłomaczył, wstępem i objaśnieniami opatrzył ks. Jan Piwowarczyk. Kraków 1931 r. nakładem Tow. Popierania Prasy Kåtolicckiej. Str. 91.

Encyklika jest nieśmiertelnym dorobkiem nowoczesnych potrzeb społecznych i zachowała swoją wartość mimo upływu czterdziestu lat od jej ogłoszenia. Jak się wyraził Benedykt XV: sprawa społeczna ciągle jeszcze czeka na rozwiązanie. Żeby zaś nie była rozwiązana przeciw Kościołowi, trzeba, żeby jej nie rozwiązywano bez Kościoła.

Jakkolwiek Leon XIII wiele mówi i o prawach przedsiębiorców, jednak ta encyklika słusznie bywa nazywaną magna charta libertatis christianae operariorum.

Wiele już o niej mówiono i pisano i wiele zasad w czyn starano się wprowadzić, nigdy jednak nie przestaje dawać wciąż nowej pobudki do rozważań społecznych.

Ks. Piwowarczyk, wydając ponownie encyklikę o kwestji robotniczej, bardzo dobrze uczynił, że dodał dość dokładny komentarz tekstu i zwrócił uwagę na poszczególne w niej poruszone zagadnienia. Warto je przeczytać i w świetle encykliki rozważyć.

W każdej bibliotece kapłańskiej encyklika „Rerum novarum“ powinna się znajdować.

Św. Jan od Krzyża. **Noc ciemności i Pieśń duchowa.** Tom drugi dzieł św. Jana od Krzyża. Przełożyła z hiszpańskiego Eugenia Kostecka T. O. C. Lwów 1931 (stron 441 w 8-ce. Nakład „Biblioteki Religijnej“. Cena 9 zł.).

Tom pierwszy przekładu polskiego dzieł wielkiego mistrza życia duchownego, Doktora mistyki, wyszedł p. n. „Wnijście na Górę Karmelu“ w r. 1927 i poleciliśmy go gorąco w „Gaz. Kośc.“ z tego samego r. (str. 582), stwierdzając, że pani Kostecka wywiązała się n. zd. doskonale z trudnego swego zadania. Teraz donosimy z radością o wydaniu tomu drugiego, równie starannie i pięknie przełożonego. Dodany na końcu „Indeks rzeczowy“ ułatwia zorientowanie się w bogatej osnowie tomu. Dzieło to nadaje się bardzo dobrze na lekturę duchowną, a nadto dostarcza dużo wybornych myśli do nauk dla katolików wykształconych.

X. A. P.

**„Dziecie Boże“.** Czytanki o Komunji Św. i Krucjacie Eucharystycznej, wydał Ks. Fr. Dobrowolski. Nakład „Księgarni

i Drukarni Katolickiej Sp. Akc. Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 58. Str. 180. Cena w opr. zł. 6.

Podniosły cel i najszlachetniejsza intencja pomnożenia czci do Przenajświętszego Sakramentu kierowały autora do przyswojenia polskiej diałtwie tak pięknych czytanek.

Szczególnie w obecnej chwili, kiedy u nas w Polsce rozwija się Krucjata Eucharystyczna, cóż silniej może podziałać na dusze młodociane, by je zapalić i porwać do tak zbożnego dzieła, jak piękny i wzniosły przykład?

Książka nadaje się bardzo do czytania na zakończenie lekcyj przygotowawczych do Komunii św. i jako podarunek dla dzieci z okazji przystąpienia do pierwszej Komunii św., jak również w różnych okolicznościach ich życia.

**„Św. Katarzyna Sieneńska: Jej życie, dzieła i nauka“.** Napisał O. M. Wincenty Bernadot ze współudziałem OO. A. Bernard, A. de Boissien, R. Cathala, E. Lajeunie, H. Petitot. Przekład z francuskiego. Lwów 1930. (Stron 161. „Biblioteka Religijna“).

Tak wybornej książki o św. Katarzynie sieneńskiej nie posiadamy dotąd, o ile wiemy, w naszym języku. Pomimo swej niewielkiej — stosunkowo — objętości zapoznaje nas ona z najważniejszymi momentami z życia i działalności apostolskiej tej podziwiania godnej Oblubienicy Chrystusowej, z główną treścią „Dialogu“, z korespondencją i modlitwami. Jest to lektura duchowna pierwszorzędnej wartości, zachęcająca nas do wyrzeczenia się miłości własnej, do umartwiania się i do usilnej pracy dla chwały Bożej i dla dobra bliźnich. Wydanie jest bardzo staranne, przekład polski poprawny i piękny; tylko gdzieniegdzie zakradły się germanizmy, które jednak są tak już rozpowszechnione u nas, że można się o to spierać, czy jeszcze należy je wytykać; a mianowicie czytamy na str. 9: „Mamy tu do czynienia z ekstazą“. Na str. 11: „Nie była w stanie o czem innem myśleć“ („war nicht im Stade“, podobnie na str. 148 i gdzieindziej. Na str. 118, w. 5 nazwana jest Katarzyna „kierownikiem dusz“. Na str. 121 w. 4 czytamy: „nadzieja w cenną krew“ i t. d.

X. A. P.

**Ks. Mateusz Jeż. „Bądźmy misjonarzami“!** Kilka myśli o duszpasterstwie, Kraków 1930 r., str. 170, format kieszonkowy.

Jest to nowe ujęcie pracy duszpasterskiej, jakby miniaturowy kurs teologii pasterskiej, zastosowany do potrzeb dzisiejszych. Autor nie tai trudności w duszpasterstwie, które zna dobrze ze swego czterdziestopięcioletniego życia kapłańskiego. Za największą uważa brak oświecenia i wyrobienia religijnego w szerokich masach społeczeństwa, pewien neopoganizm, mimo zewnętrznych form chrześcijańskich i katolickich. Radzi więc naśladować misjonarzy pracujących w krajach pogańskich, a więc przede wszystkim nauczać przystępnie, podawać wiernym środki uświęcające z wielką gorliwością, ale i wyrozumiałością, oraz bezintere-

sownością. W kilkunastu artykułach przechodzi najważniejsze etapy pracy duszpasterskiej i każdy rozpatruje pod kątem misyjnym. Na końcu wskazuje na Najświętszy Sakrament, jako na źródło nieustającej gorliwości i poświęcenia kapłańskiego.

Tak pojęte duszpasterstwo, choć żąda podwojenia wysiłków w pracy kapłańskiej, ułatwia ją wielce o tyle, że chroni od zniechęcenia się i pesymizmu, który się nieraz spotyka u kapłanów. Chroni od ciągłego narzekania i oglądania się na pomoc czy od rządu, czy od Władzy duchownej.

Dziółko wydane starannie, na dobrym papierze, ozdabiają liczne obrazki, ilustrujące pracę kapłańską. Cena przystępna, bo 1 zł. 25 gr. już z przesyłką pocztową. Autor gotów je rozsyłać mniej zamożnym kapłanom gratis, zwłaszcza na życzenie księży dziekanów dla całych dekanatów. Do nabycia w Krakowie, ul. św. Marka L. 10 u autora.

*X. Dr. A. Bystrzonowski*  
profesor U. J.

**Ks. Józef Könn: Na drogach Pańskich.** Wiązanka myśli ascetycznych dla świata współczesnego na tle życia świętego Alojzego Gonzagi. Tłumaczył z niemieckiego Ks. Dr. Ildefons Bobicz, Lwów 1931. (Str. 339. Nakładem „Biblioteki Religijnej”. Cena 5.50 zł.).

Książka ta wyszła w oryginale niemieckim jeszcze w roku 1910 (w Kolonji), przekład zaś jej polski pojawił się dopiero w tych dniach, ale tu można zastosować przysłowie że „lepiej późno, jak nigdy”. Rozmyślenia te świadczą o głębokiej pobożności autora i jego znajomości ascezy i życia duchownego. Jest to lektura duchowna, bardzo budująca dużo, wybornych wskazówek praktycznych, zaczerpniętych głównie z Pisma św. i życia św. Alojzego. Autor poucza nas o odnowieniu życia wewnętrznego, o modlitwie, o nabożeństwie do Najśw. Serca Jezusowego, o czystości, pokorze, posłuszeństwie, o częstym przystępowaniu do św. Sakramentów i t. d. Z książki jego mogą dużo korzystać także kaznodzieje i katecheci.

Niektóre teksty ze Starego Testamentu lepiej było w przekładzie zacytować według wydania poznańskiego, które w wielu miejscach poprawiło tłumaczenie Wujka. I tak np. czytamy na str. 217: „Korzeń mój otworzon jest podle wody, a rosa będzie trwać w życiu mojem... a łuk mój w ręce mojej będzie się poprawiał” (Job 29, 19—20. W wydaniu zaś poznańskim: „Korzeń mój otworzy się ku wodzie, a rosa osiedzie na żniwie mojem... i łuk mój... będzie się odradzał”.—Tekst z Ekk. 3, 22, 50, 30—31 przytoczony na str. 225, znajduje się u Syracha (Ekkli), ale jest lepiej przełożony w wyd. poznańskim:

„Błogosławiony, który się temi dobrami zajmuje, bo jeśli to czynić będzie, do wszystkiego zdatny będzie” i t. d. Wogóle jednak przekład X. dra Bobicza jest bardzo staranny i piękny; powinien więc znaleźć wielu nabywców i czytelników. *X. A. P.*

**Ks. J. B. Chautard Z. C. R.—Życie Wewnętrzne Duszą Apostolstwa.** Z ffancuskiego przełożyła A. Szczepaniakowa.

Warszawa. Wydawnictwo Księży Pallotynów (Kraków. Przedmieście 71). Cena 3 zł. Wśród dzieł ascetycznych, które w ostatnim czasie ukazały się w języku polskim, dzieło to może ma największe znaczenie. Jak dalece odpowiada ono potrzebom duszy dzisiejszej, świadczy ogromna jego poczytność, jaką się cieszy w innych krajach. We Francji (tytuł w oryginale: L'Amé de tout Apostolat) doczekało się już kilkunastu wydań. Powodem tej poczytności jest przede wszystkim potrzeba silnego i trwałego fundamentu duchowego, tak bardzo odczuwana teraz przez głębsze dusze. Świat dzisiejszy to świat nawskroś materialny i zewnętrzny. Ta zewnętrzność wkradła się nawet w dziedzinę życia religijnego. Tylko prace zewnętrzne cieszą się uznaniem: Życie wewnętrzne częściowo, albo i zupełnie bywa zaniedbywane. Na tę chorobę nowoczesną wskazuje autor i udowadnia, że praca zewnętrzna bez życia wewnętrznego na niwie Bożej powodzenia mieć nie może. Czytając te kartki, znajdzie niejedną odpowiedź na pytanie, dlaczego ta lub inna praca jego nie wydała spodziewanego plonu. Całe dzieło oparte jest na Piśmie Świętym i na Ojcach Kościoła, a zarazem na przykładach wziętych z pracy duszpasterskiej, co nadaje tej skądinąd poważnej rozprawie wielką żywotność. W końcu wykazuje autor łączność życia wewnętrznego z życiem liturgicznym, które życie wewnętrzne bardzo ułatwić może. Ze względu na te przedmioty „Życie Wewnętrzne“ winno się znaleźć w bibliotece i w ręku każdego kapłana. Będzie on mógł z niego odprawić najlepsze czytanie duchowne, będzie je mógł wykorzystać do rozmyślenia, dostarczy mu ono tematu do kazań, konferencji, rekolekcji, a przede wszystkim przyczyni się z pewnością do jego osobistego postępu na drodze do Boga i pozwoli mu lepiej prowadzić innych. „Życie Wewnętrzne“ zasługuje także na najgorętsze polecenie osobom zakonnym i świeckim, które naprawdę życzyłyby sobie postąpić w doskonałości i znaleźć sposób łatwy i pewny do tego postępu.

Św. Jan od Krzyża. „Wniście na górę Karmelu“. Księga I, II i III. Lwów 1927. Nakładem „Biblioteki Religijnej“. Stron 427. Cena 8 zł.

Niedawno autor wyborowego artykułu p. n. „Nowy Doktor Kościoła św. Jan od Krzyża i jego dzisiejsze znaczenie“, zamieszczonego w n-rach 46 i 47 „Gazety Kośc.“ z r. 1926 ubolewał nad tem, że dzieła św. Jana od Krzyża nie znalazły jeszcze dotąd tłumacza polskiego. Dziś donosimy ze szczera radością, że jedno z dzieł tego nowego „Doktora mistyki“ pojawiło się w przekładzie E. Kosteckiej, która wywiązała się doskonale — jak sądzimy — z tego zdania, nastroczającego w wielu miejscach trudności ogromne i wymagające znajomości gruntownej języka hiszpańskiego i wielkiej biegłości stylistycznej w języku tłumacza. Chcąc dobrze ten przekład ocenić, trzeba porównać długi szereg ustępów z oryginałem, w którym jest dużo wyrażeń, różniących się znacznie od używanych obecnie w dziełach z zakresu etyki, ascetyki i psychologii. Tak np. czytamy na str. 266: „Mamy trzy

rodzaje wiadomości pamięciowych; przyrodzone, nadprzyrodzone wyobrażalne i duchowe" (w oryg. „son et tres maneras las noticias de la memoria, naturales, y sobrenaturales imaginarias y espirituales“).

Wstęp dodany przez szan. Tłumaczkę (str. 9—27) może ułatwić znacznie zrozumienie dzieła tym, którzy jeszcze nie zapoznali się dokładniej z mistyką katolicką; znaczne też usługi odda czytelnikowi „Indeks rzeczowy“, dodany na końcu (str. 403—422), w którym też znaleźć można szereg myśli przydatnych do kazań i egzort; tak np. zestawione są przy wyrazie „bogactwa“ myśli Świętego o nich: że są one cierniami (str. 309), czynią duszę obojętną dla sprawy zbawienia (315), nie dają zadowolenia tym, którzy je posiadają, oraz przywodzą ich do wielu nieszczęść (313), są one bożyszczami swych posiadaczy (317) itd.

Wogóle sądzimy, że przekład ten trzeba zaliczyć do bardzo cennych nabytków naszej literatury teologicznej.

X. Jan Dorszyński: „**Kazania katechetyczne o przykazaniach Boskich**“. Lwów 1927, stron 355. (Odbitka z *Gazety Kościelnej*). Nakładem Tow. „Biblioteka Religijna“. Cena 6 zł.

O znaczeniu i potrzebie kazań katechetycznych pisano już nieraz, zwracając zarazem uwagę na przymioty, które są tym kazaniom niezbędne, jeżeli mają przynosić pożytek pożądany. Powinno one być jasne, praktyczne, pełne życia i werwy kaznodziejskiej, dla słuchaczy łatwo zrozumiałe i nie tylko pouczające o prawdach wiary, ale także przemawiające silnie do uczucia i działające na wolę. Nie powinny prawić o wielu rzeczach naraz, ale każde powinno jeden temat rozwijać i oświetlać wszechstronnie, o ile to jest możliwe w przeciągu pół godziny, bo nauki zbyt długie nużą słuchaczy i nie osiągają swego celu: „Wierź mi“, powiedział św. Franciszek Salezy do jednego z kapłanów: „im więcej będziesz mówił, tem mniej pozostanie w pamięci wiernych!“.

Do najlepszych, jakie nam są znane, nie wahamy się zaliczyć kazań katechetycznych X. Dorszyńskiego, proboszcza w Lipuszu (na Pomorzu). Wszędzie w nich widać wyraźnie, że czcig. autor jest duszpasterzem gorliwym, posiadającym bogaty zasób doświadczenia, znającym duszę ludu i umiejącym do niego przemawiać. Książka zawiera kazań 56, niedługich, starannie obmyślanych, wolnych od wszelkich frazeologii kwiecistej, rozumnych, praktycznych, zbijających bardzo dobrze przeróżne błędy i fałszywe dziś rozpowszechnione także i u nas po miastach i wioskach. Boleje on (jak pisze w przedmowie) nad „straszną ciemnotą ludu naszego w sprawach religijnych, mianowicie co do treści przykazań Bożych i znajomości grzechu. Bardzo wielu ludzi, czytamy dalej „nawet z inteligencji, w najprostszych nawet wypadkach nie zdaje sobie sprawy z tego, co to jest grzech, kiedy zachodzi grzech ciężki a kiedy lekki, żyje bez zastanowienia się nad stanem swej duszy, spowiada się z tego, co im się przyśni, a jest im zupełnie obojętne, czy coś było grzechem, czy nie, czy grzech był ciężki, czy lekki, słowem spowiada się tak, jakoby

nigdy nie chodzili na naukę przygotowawczą do Sakramentów św.

Dlatego uważał on słusznie za główne zadanie duszpasterza „pouczyć ludzi, kiedy popełniają grzech śmiertelny i pomóc im zwalczać ten grzech na każdym kroku“. Jak zaś wywiązuje się z tego zadania, o tem dają nam dobre wyobrażenie te jego kazania. Weźmy tylko dla przykładu jego nauki o grzechach przeciwko cnocie czystości: jest ich sześć: 1) „o nieczystości w ogólności“; 2) i 3) „o mowach nieczystych“; 4) ma napis: „Szóstym przykazaniem zakazane jest wszystko, co do grzechu prowadzi“; 5) i 6) „o środkach przeciw nieczystości“.

O wartości dzieła wypowiedziało już wielu czytelników „Gazety Kość.“ zdania bardzo pochlebne. Będziemy też oczekiwali z niecierpliwością drugiego tomu tych kazań, zapowiedzianego w przedmocie, który ma zawierać nauki o przykazaniach kościelnych, o grzechach głównych i o Sakr. pokuty.

## Fabryka świec W. G O S E K

w LUBLINIE, ulica Królewska Nr. 4. Telefon 13-50.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 66-701.

Poleca w dużym wyborze świece kościelne: woskowe, stearynowe, sprężynowe, nadstawkowe i gromnice gładkie i ozdobne we wszystkich wymiarach i gatunkach. Paschały i trianguły. Kadzidla różnych gatunków, oliwę, lampki, ampułki, kropidla, knotki i t. p.

Wymiana odpadków świec lub wosku, względnie przelanie na nowe świece uskuteczniamy na bardzo przystępnych warunkach.

Cenniki wysyłamy na żądanie.

Ceny niższe.

### T R E Ś Ć:

Z KURJI BISKUPIEJ. — Dzień Trzeciego Maja. — Powszechna kwesta na Katolicki Uniwersytet Lubelski. — Zmiany wśród Duchowieństwa Diecezji Lubelskiej.

KONFERENCJA DIECEZJALNA.

ARTYKUŁY RÓŻNEJ TREŚCI. — Duchowieństwo wobec obchodów „Roku czci dla mowy ojczystej“. — Ważny przywilej dla Stowarzyszenia kapłańskiego Adoracji Przenajśw. Sakramentu. — Popierajmy i zakładajmy Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

NEKROLOGJA. — Ś. p. ks. Kazimierz Siedlecki.

ODPOWIEDZI. — KRONIKA. — BIBLIOGRAFJA. — OGŁOSZENIA.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie wraz z przesyłką pocztową 1 zł. 50 gr.

CENA OGŁOSZEN: cała strona okładki 50 zł., 1/2 strony 25 zł., 1/4 strony 15 zł.

**Redaktor Ks. Dr. Wł. Goral, Seminarjum Duchowne.**

Pałac Biskupi: Telefon № 6-24. Kurja Biskupia: Telefon № 46.

P. K. O. Konto Biskupa Lubelskiego № 100,139.

**Adres Redakcji: Seminarjum Duchowne.**

**Adres Wydawcy i Administracji: Kurja Biskupia w Lublinie.**

Druk. M. Kossakowska—Lublin.